

ANDRZEJ FRYŚ  
TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW ANDRYCHOWA

# O TYM, SKĄD SIĘ W MIEŚCIE TKACZY WZIĘLI METALOWCY, I O TYM, CO Z TEGO WYNIKŁO. GENEZA PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO W ANDRYCHOWIE

## WSTĘP

Powszechnie wiadomo, że Andrychów cieszy się kilkuwiekową tradycją rzemiosła, a od przeszło 100 lat także przemysłu tkackiego. W artykule podjęto próbę wyjaśnienia, jak doszło do tego, że po II wojnie światowej rozwinął się tu, obok przemysłu włókienniczego, także przemysł maszynowy, a przede wszystkim – skąd się wzięli w Andrychowie fachowcy-metalowcy.

Oczywiście także przed wojną w mieście i okolicznych wsiach byli, obok tkaczy, również kowale i ślusarze. Pierwszy cech zrzeszający kowali, ślusarzy, stelmachów i stolarzy powstał tu już w roku 1741, ćwierć wieku przed uzyskaniem przez Andrychów praw miejskich<sup>1</sup>. Rola tych warsztatów ograniczała się jednak do usług i nie było mowy o działalności produkcyjnej na większą skalę. Także w założonej tu w roku 1910 Uzupełniającej Szkole Przemysłowej na 68 uczniów pobierających naukę w roku szkolnym 1912/1913 tylko dwóch uczyło się zawodu ślusarza<sup>2</sup>, a trzeba napisać, że uczniowie ci z całą pewnością praktykowali w zakładach rzemieślniczych.

## PRZEMYSŁ ZBROJENIOWY W ANDRYCHOWIE PODCZAS OKUPACJI HITLEROWSKIEJ

Rzesza niemiecka posiadała bardzo rozwinięty przemysł zbrojeniowy. W fabrykach produkujących uzbrojenie naziści chętnie zatrudniali robotników przymu-

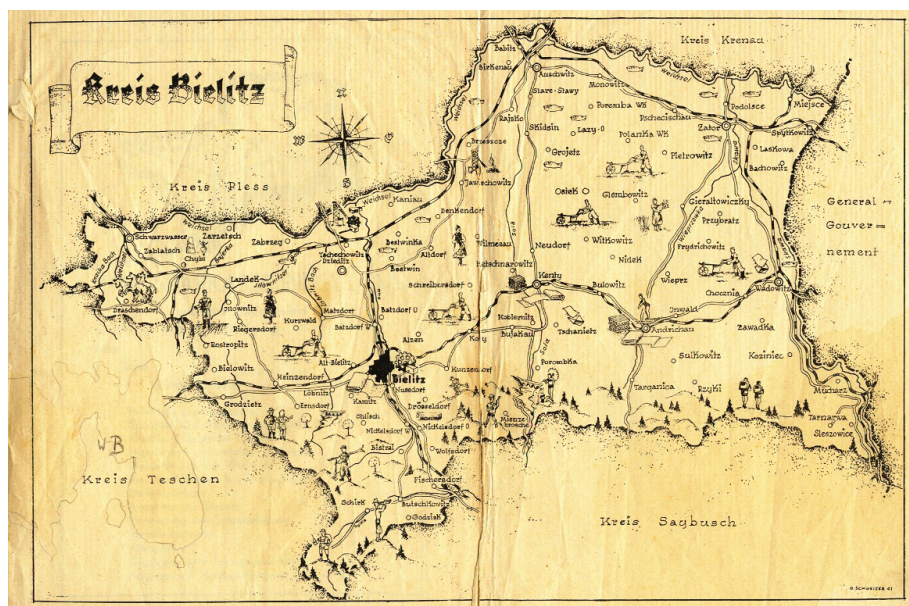
---

<sup>1</sup> M. Kulczykowski, *Dwa wieki miasta Andrychowa (1767-1967)*, Andrychów 1967, s. 26. Kulczykowski pisze, że istnienie cechów na wsiach należało do rzadkości.

<sup>2</sup> *Sprawozdanie kierownictwa Uzupełniającej Szkoły Przemysł. w Andrychowie za rok szkolny 1912/1913*, Andrychów 1913, s. V.

sowych<sup>3</sup>. Norman Davies podaje<sup>4</sup>, że z ogólnej liczby niespełna 6 mln robotników przymusowych w Rzeszy prawie jedną czwartą (1 440 254) stanowili Polacy. W tym przypadku chodzi jednak o wszystkich robotników, nie tylko tych pracujących w przemyśle, ale także w transporcie i rolnictwie.

Niedługo po tym, jak do Andrychowa 3 września wkroczyły wojska Wehrmachtu, miasto zostało zaliczone do Rzeszy Niemieckiej (Deutsches Reich), w powiecie bielskim (Kreis Bielitz) należącym do Rejencji Górnośląskiej (Ober Schlesien). Granica z Generalnym Gubernatorstwem (General Gouvernement) wyznaczona została na Skawie, na wschodnim skraju Wadowic.



Wykonany na potrzeby czasopisma „Heimatkalender” niemiecki plan powiatu bielskiego (Kreis Bielitz) z naniesioną granicą z Generalnym Gubernatorstwem (General Gouvernement).

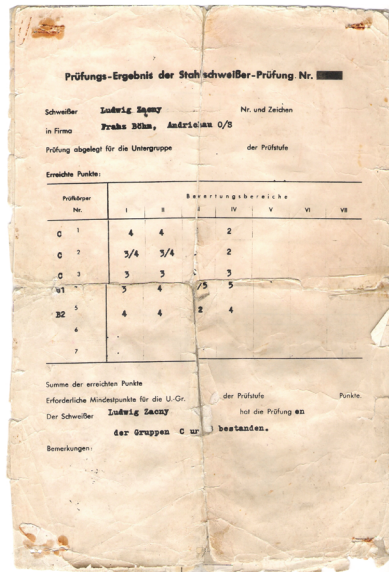
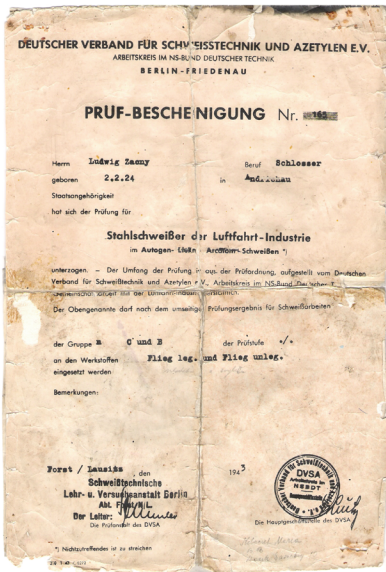
Źródło: AP B-B, sygn. akt 13/684/77

Nawet w prowincjonalnym Andrychowie nie zabrakło fabryk produkujących na rzecz uzbrojenia Wehrmachtu. Podczas okupacji hitlerowcy wykorzystali do tego celu pomieszczenia zakładów produkcyjnych, które przed wojną należały do Żydów i zostały im przez okupantów odebrane.

<sup>3</sup> M. Spoerer, *Praca przymusowa pod znakiem swastyki*, Gdańsk 2015, s. 103.

<sup>4</sup> N. Davies, *Europa walczy 1939-1945*, Kraków 2008, s. 412.

Tkalnica Braci Czczowiczka, będąca własnością żydowską, otrzymała przymusowy zarząd państwowy, a zarządcą (niem. Treuhänder) mianowano Niemca, Fryderyka Zobla, który był dyrektorem tej fabryki przed wojną<sup>5</sup>. W latach okupacji w tkalni, poza asortymentem cywilnym, produkowano specjalne tkaniny dla wojska przeznaczone na powłoki balonów zaporowych i czasze spadochronów<sup>6</sup>. W roku 1940 utworzono tam Oddział R (R Abteilung; „R” od niemieckiego „Rüstung” – broń, uzbrojenie). W tym oddziale kilkadziesiąt kobiet wykonywało bliżej nieokreśloną (dziś nie sposób ustalić, jaką konkretnie) operację montażową przy miniaturowym zapalniku do bomb lotniczych. Po każdej dziesięciogodzinnej zmianie roboczej liczono zmontowane sztuki. Brak jakiegokolwiek zapalnika oznaczał zatrzymanie całej załogi w fabryce i poszukiwania do skutku. Była pracownica oddziału R wspominała w roku 2012 taki przypadek – załogę wówczas trzymano w oddziale przez dwie doby, brakującego zapalnika nie znaleziono, a sprawę udało się z wielkim trudem zażegnać córce Treuhändera Hercie Ochsner (z domu Zobel)<sup>7</sup>.



**Awers i rewers zaświadczenia uzyskania kwalifikacji spawacza stali w przemyśle lotniczym przez andrychowianina Ludwika Zacnego, robotnika przymusowego w firmie Franz Böhm**

<sup>5</sup> Fryderyk Zobel był Niemcem, ale miał bardzo dobre relacje ze społecznością andrychowską. Był asesorem w Radzie Miejskiej, a od roku 1938 Honorowym Obywatелеm Andrychowa. Zob. A. Fryś, M. Pytel-Skrzypiec, T. Putek, D. Rusin, *Kto był kim w Andrychowie*, Andrychów 2017, s. 168.

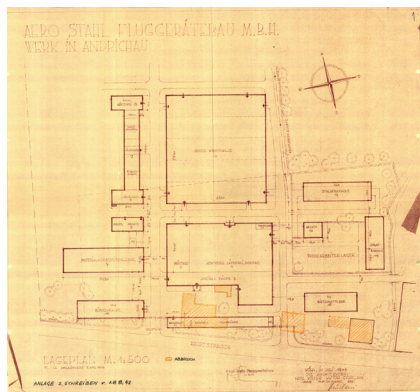
<sup>6</sup> J. Zembroń, *Raptularz andrychowski 2002*, Andrychów 2002, s. 111.

<sup>7</sup> A. Fryś, *Oddział „R” w zakładach Czczowiczki*, „Nowiny Andrychowskie”, 2012, nr 5, s. 42.

Ostateczny montaż zapalnika odbywał się w firmie Junghans, mającej siedzibę w Schrambergu w Badenii-Wirtembergii<sup>8</sup>.

Na teren garbarni, zagrabionej żydowskiej rodzinie Mittlerów, został w roku 1942 przeniesiony z Bremy niemiecki zakład Franz Böhm Maschinenbau. W fabryce tej produkowano elementy i podzespoły dla marynarki wojennej i lotnictwa. Zatrudnionych było tam ok. 250 ludzi. Dozór stanowili Niemcy, zaś robotnikami byli Polacy, których do zawodu tokarzy, frezerów i spawaczy przyuczano na miejscu lub wysyłano na szkolenie do Niemiec<sup>9</sup>.

Do Andrychowa sprowadziła się też inna niemiecka fabryka zbrojeniowa – Aero-Stahl Fluggerätebau m. b. H., która powstała w roku 1936 w Bonn, a następnie ulokowała działalność produkcyjną na przedmieściu Kolonii Porz-Urbach<sup>10</sup>. Właścicielem tego przedsiębiorstwa był Franz Schierberg. W roku 1942, po tym jak w nalocie alianckim zbombardowano pole kartofli leżące tuż obok zakładu (co oznaczało, że aliantom znane jest umiejscowienie fabryki), przeniesiono go do Andrychowa. Tu fabrykę Aero-Stahl ulokowano na terenie przedwojennych firm żydowskich: farbiarni rodziny Feliksów i wykańczalni tkanin Herbsta. Działająca pod przymusowym zarządem niemieckim andrychowska firma budowlana Smaza i Syn wybudowała drewniane hale, w których pomieszczono produkcję Aero-Stahl. Ponadto fabryka zajęła zabudowania pozostałe po wspomnianych wyżej firmach zrabowanych Żydom.



Plan zakładów Aero-Stahl.

AP B-B sygn. akt 13-493-142-1

Firma Aero-Stahl produkowała pompy służące do wtrysku benzyny do produkowanych w głębi Rzeszy silników: Mercedes do samolotów myśliwskich Messerschmitt Me 110 i BMW do myśliwców Focke Wulf Fw 190<sup>11</sup>. Z Kolonii do Andrychowa spro-

<sup>8</sup> Na początku XX w. Junghans był jednym z największych producentów zegarków na świecie.

<sup>9</sup> J. Zembroń, *Raptularz andrychowski...*, s. 301.

<sup>10</sup> Ch. Keller, E. Scheuren, *Eine „underground Nazi factory”. Der Ofenkaulberg im Zweiten Weltkrieg, w: Zeugen der Landschaftsgeschichts im Siebengebirge, Teil 2: Ofenkaulberg*, Hrsg. G. Fanton, Ch. Lamberty, Petersberg 2020, s. 163.

<sup>11</sup> Warto tu dodać, że bezpośredni wtrysk paliwa lekkiego do cylindra (a taką technikę stosowano w silnikach myśliwców Me 110 i FW 190, posługując się pompami Aero-Stahl) był w latach 30. i 40. ubiegłego stulecia rewelacją techniczną. W seryjnie produkowanych samochodach osobowych zastoso-



wadzono kierownictwo fabryki, nadzór mistrzowski i część robotników, wśród których byli także jeńcy holenderscy, włoscy i czescy. Resztę załogi stanowili robotnicy przymusowi z Andrychowa i okolic<sup>12</sup>. Jako ciekawostkę można dodać, że 16 sierpnia 1944 r., gdy czołgi sowieckie zbliżały się do Sanu, fabrykę Aero-Stahl przeniesiono z powrotem do Kolonii (na przedmieście Porz-Urbach), zaś jej kolejną siedzibą stały się podziemne wyrobiska po kopalni trasu<sup>13</sup> w Königswinter nad Renem, gdzie resztę przymusowej załogi oswoiła armia amerykańska.

Gdy Aero-Stahl opuściła Andrychów, jej miejsce zajęła filia magazynowo-remontowa oświęcimskich zakładów IG Farbenindustrie. Nie udało się ustalić charakteru produkcji tej filii, ale na pewno wiązała się ona z obróbką metali<sup>14</sup>. Po wojnie Roman Karatnicki<sup>15</sup>, na podstawie oględzin pozostałych po tym zakładzie obrabiarek i pozostawionych przez Niemców półwyrobów, wysunął hipotezę, że były tam produkowane części do łodzi podwodnych (słynnych U-Bootów) i pocisków V1 i V2<sup>16</sup>.

#### **ORGANIZOWANIE PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO W ANDRYCHOWIE ZARAZ PO ZAKOŃCZENIU DZIAŁAŃ WOJENNYCH**

Po wyzwoleniu Andrychowa przez Armię Czerwoną, które nastąpiło 27 stycznia 1945 r., i później, po zakończeniu II wojny, w mieście znalazła się niemała grupa fachowców, wyszkolonych w zawodach tokarzy, frezerów, szlifiery. Byli to pracownicy firm zbrojeniowych, które produkowały w Andrychowie, ale także robotnicy przymusowi wywiezieni w głąb Rzeszy, skąd wrócili po pracy w przemyśle zbrojeniowym.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że andrychowianie, którzy pozyskali nowe zawody, chcieli podjąć pracę w swoim mieście. Pionierami zamierzającymi przysłać fabrykę przemysłu maszynowego ulokować na terenie i w zabudowaniach pozosta-

---

wano ten sposób wtrysku dopiero pod sam koniec XX w.

<sup>12</sup> A. Fryś, *Mało znane fakty z okresu II Wojny Światowej. Pompy produkowane w Andrychowie były stosowane w śmiercionośnych myśliwcach Luftwaffe*, „Karta Groni”, 2004, nr XXIII, s. 238.

<sup>13</sup> Wg *Słownika Języka Polskiego* tras jest odmianą tufu wulkanicznego i stosowany jest w budownictwie (<https://sjp/tras> [dostęp: 1 XII 2021]).

<sup>14</sup> J. Zembroń, *Raptularz andrychowski...*, s. 191.

<sup>15</sup> Roman Karatnicki (1900-1992) – inżynier mechanik, absolwent Politechniki Lwowskiej. Pierwszy dyrektor Państwowych Zakładów Metalurgicznych w Andrychowie. Zob. A. Fryś, M. Pytel-Skrzypiec, T. Putek, D. Rusin, *Kto był kim...*, s. 64.

<sup>16</sup> *Wspomnienia andrychowskie Romana Karatnickiego część I*, „Nowiny Andrychowskie”, 2021, nr 3, s. 43.

wionych po filii IG Farben byli Mieczysław Wiktor<sup>17</sup> i inż. Zofia Niewiarowska<sup>18</sup>. Mieczysław Wiktor był andrychowaninem, ukończył przed wojną Szkołę Przemysłową w Bielsku, a podczas okupacji pracował w zakładach Franz Böhm Maschinenbau Werk Andrichau. Zofia Niewiarowska także przed wojną mieszkała w Andrychowie, a w czasie okupacji rozpoczęła pracę w IG Farben. Ci właśnie dzielni ludzie podjęli próbę zabezpieczenia majątku i budowli przed dewastacją.

W kwietniu 1945 r. przybył do Andrychowa delegat Wydziału Przemysłu Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie inż. Roman Karatnicki, którego zadaniem było przejęcie maszyniurządzeńzponiemieckiejfabrykiwAndrychowie(chodziłowaśniewoIGFarben) i przeniesienie ich do Krakowa, do tworzonej tam fabryki maszyn młyńskich. Rzetelna ocena sytuacji oraz zaraźliwy entuzjazm Wiktora i Niewiarowskiej skłoniły Karatnickiego do przeforsowania w Urzędzie Wojewódzkim koncepcji, aby produkcję maszyn młyńskich zamiast w Krakowie ulokować w Andrychowie. Ważnym argumentem przemawiającym za tą decyzją był fakt, że na zebraniu zwołanym przez Wiktora *kilkudziesięciu fachowców metalowych zgłosiło gotowość przystąpienia do pracy natychmiast*<sup>19</sup>. Z bardzo dużym prawdopodobieństwem można założyć, że tych *kilkudziesięciu fachowców metalowych* to byli andrychowianie, przyuczeni do nowych zawodów podczas pracy przymusowej w niemieckim przemyśle zbrojeniowym.

Wydział Przemysłu krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego przystał na tę propozycję i 6 kwietnia 1945 r. wydał decyzję tworzącą Państwowe Zakłady Metalurgiczne w Andrychowie i mianującą inż. Romana Karatnickiego dyrektorem nowo utworzonego przedsiębiorstwa. Celem tego artykułu nie jest opisywanie trwającej praktycznie do dziś historii tego zakładu<sup>20</sup>. Warto tylko wspomnieć, że początki były bardzo trudne, pozyskiwanie maszyn i urządzeń wymagało między innymi zgody i pomocy stacjonującej w Polsce Armii Czerwonej (co nie zawsze się udawało), a pracownicy otrzymywali często wynagrodzenie w naturze – zamiast pieniędzy dostawali mąkę lub chleb.

---

<sup>17</sup> Mieczysław Wiktor (1913-1968) z zawodu technik mechanik, długoletni pracownik i Szef Produkcji PZM, WSM i WSW Andoria w Andrychowie, działacz lokalny, radny PRN w Wadowicach. Zob.: A. Fryś, M. Pytel-Skrzypiec, T. Putek, D. Rusin, *Kto był kim...*, s. 154.

<sup>18</sup> Zofia Niewiarowska (1917-1981) – przed wojną mieszkała w Andrychowie i studiowała na Politechnice Lwowskiej. Dyplom magistra inżyniera mechanika uzyskała po wojnie na Politechnice Gliwickiej. Zob. W. Wilgusiewicz, *Energetycy Lwowiaci na Śląsku*, Katowice 1998, s. 70.

<sup>19</sup> Zob. przypis 16.

<sup>20</sup> Przedsiębiorstwo po początkowej produkcji mlewników i innych maszyn młyńskich wytwarzało silniki spalinowe – najpierw z zapłonem iskrowym, potem wysokoprężne. Kolejne nazwy to: Państwowe Zakłady Metalurgiczne, Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego, Zakłady Silników Spalinowych Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione, Zakład nr 2, Wytwórnia Silników Wysokoprężnych „Andoria” S.A., Andoria-Mot Sp. z o.o. i obecnie Andoria Sp. z o.o.



i nosi imię Tadeusza Kotarbińskiego. Szkoła, dzięki nakładom inwestycyjnym WSW Andoria, dysponuje obszernym budynkiem, warsztatami i salą gimnastyczną, a aktualnie jest zarządzana przez Starostwo Powiatowe w Wadowicach. W roku szkolnym 2021/2022 uczęszcza do niej 715 uczennic i uczniów.



Widok budynku Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Andrychowie w roku 2021 oraz tablicy ku czci prof. T. Kotarbińskiego wmurowanej w ścianę szkoły. Zdjęcie: Andrzej Fryś

Niedługo po wojnie powstał w Andrychowie jeszcze jeden zakład przemysłu maszynowego. Założycielem był Ludwik Cytling, warszawiak, który przed wojną pracował jako mistrz w Zakładach PZL na Okęciu, a następnie założył własny warsztat mechaniczny, a właściwie małą fabryczkę, w której produkował tokarki. Cytling był racjonalizatorem, wynalazcą i świetnym organizatorem, a jego życiorys mógłby posłużyć za temat osobnego artykułu, a nawet książki<sup>25</sup>. Zaraz po wojnie, nie widząc szans na odtworzenie warsztatu w zniszczonej po wojnie Warszawie, przeniósł go w lutym 1945 r. do Krakowa, a następnie w czerwcu 1946 r. uruchomił produkcję obrabiarek w Andrychowie, na terenie gdzie przed wojną znajdowała się garbarnia Mittlerów, a podczas wojny Franz Böhm Maschinenbau. Trzon załogi przybył tu wraz z Cytlingiem przez Kraków z Warszawy, ale nie brakowało też przypadków, że zatrudnienie znaleźli andrychowianie, którzy – jak napisano poprzednio – wykształcenie metalowców zdobyli podczas wojny w niemieckim przemyśle zbrojeniowym. Oficjalna nazwa zakładu brzmiała: Wytwórnia Obrabiarek i Narzędzi L. Cytling. Niestety lata 40. XX w. nie sprzyjały – jak to wówczas nazywano – „prywatnej inicjatywie”. 1 czerwca 1949 r. (a więc trzy lata po założeniu) fabryka została upaństwowiona i odtąd nazywała się Andrychowska Fabryka Maszyn<sup>26</sup>.

---

<sup>25</sup> Większość faktów na temat Ludwika Cytlinga i jego fabryki zaczerpnąłem z książki J. Zembronia, *Andrychowska Fabryka Maszyn S.A. Nasze półwiecze 1946-1996*, Andrychów 1996.

<sup>26</sup> Obecnie, po wielu przemianach, zakład nosi nazwę Andrychowska Fabryka Maszyn DEFUM S.A., produkuje nowoczesne obrabiarki sterowane numerycznie i zatrudnia ok. 135 osób, podczas gdy w cza-



W roku 1950 grupa 15 andrychowskich rzemieślników z branży metalowej założyła Spółdzielnię Pracy Metalowców „Jedność”. Świadczyła ona usługi dla ludności, a ponadto produkowano tam początkowo różne potrzebne na rynku przedmioty metalowe, jak rury do pieców<sup>27</sup>, wózki dziecięce, a nawet pralki mechaniczne i w końcu pompy do wody. Zatrudnienie w spółdzielni wynosiło w połowie lat 80. XX w. ok. 150 osób<sup>28</sup>.

Spółdzielnia teoretycznie konkurowała na rynku pracy fachowców-metalowców, jednak w roku 1950 liczba wykształconych pracowników była już znacznie większa niż zaraz po wojnie, a ponadto kształcenie pracowników odbywało się tam tradycyjną metodą rzemieślniczą, to znaczni uczniowie pozyskiwali świadectwa czeladnicze, a potem mistrzowskie.

### DALSZE KSZTAŁCENIE FACHOWCÓW DLA PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO

W poprzednim rozdziale napisano, że niedługo po wojnie przy fabryce, która finalnie nazywała się Wytwórnia Silników Wysokoprężnych Andoria, założono przyzakładową szkołę zawodową. Przy tym samym zakładzie, na początku lat 60., gdy kierował nim dyrektor Witold Młyniec<sup>29</sup>, powstał Punkt Konsultacyjny Wydziału Mechanicznego Politechniki Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki<sup>30</sup>. Studia w Andrychowie polegały na tym, że studenci słuchali wykładów na miejscu, w trybie studiów wieczorowych, zaś na zajęcia laboratoryjne i warsztatowe jeździli do Krakowa. W różnych latach prowadzone były następujące specjalności: Obrabiarki, Narzędzia i Technologia Budowy Maszyn, Samochody i Ciągniki oraz Silniki Spalinowe i Systemy i Urządzenia Energetyczne. Łącznie przeprowadzono osiem rekrutacji, nowo pozyskani studenci rozpoczynali naukę w latach: 1961/1962, 1964/1965, 1967/1968, 1969/1970, 1973/1974, 1975/1976, 1976/1977 i 1978/1979. W rezultacie tytuł inżyniera mechanika uzyskało ogółem 315 absolwentów<sup>31</sup>.

---

sach świetności, w latach 80. XX w., zatrudnienie tu znajdowało prawie 700 pracowników.

<sup>27</sup> Jako świadectwo czasu można podać ciekawostkę, że jeszcze w latach 50. ubiegłego stulecia w Andrychowie do ogrzewania mieszkań powszechnie używano tzw. „trocinaków”, tj. blaszanych pieców opalanych trocinami, pochodzącymi z andrychowskiego tartaku. Wytwarzane w „Jedności” rury służyły najczęściej do połączenia trociniaaka z piecem kaflowym.

<sup>28</sup> M. Skrzypiec, *Tradycje Ruchu Spółdzielczego w Gminie Andrychów i w gminie Wieprz*, Andrychów 2010, s. 11.

<sup>29</sup> Witold Młyniec (1927-2004) – magister inżynier mechanik, absolwent Politechniki Krakowskiej. Był dyrektorem WSW Andoria, a potem kierował wadowicką filią ZM Łabędy. Zob. A. Fryś, M. Pytel-Skrzypiec, T. Putek, D. Rusin, *Kto był kim...*, s. 95.

<sup>30</sup> *Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki 1945-1995*, red. E. Nachlik, Kraków 1995, s. 364.

<sup>31</sup> A. Wiktor, *Jeszcze o historii ZST*, „Nowiny Andrychowskie”, 1997, nr 11, s. 8.

W roku 1967, gdy wytwórnia pilnie potrzebowała inżynierów w związku z trwającą adaptacją dokumentacji licencyjnego silnika Leyland 0400, dyrektor Młyniec podjął dodatkowo decyzję o zatrudnieniu kilku studentów ostatniego roku Wydziału Mechanicznego Politechniki Krakowskiej. Studenci ci otrzymywali mieszkania, pobierali normalne wynagrodzenie i w godzinach pracy wykonywali swoje prace dyplomowe, które z reguły rozwiązywały zagadnienia techniczne ważne dla zakładu. Prawie wszyscy z nich po zakończeniu studiów pracowali nadal w fabryce.

Warto jeszcze dodać, że trzech pracujących w WSW Andoria inżynierów uzyskało stopień doktora nauk technicznych: dwóch na Politechnice Krakowskiej, a jeden na Akademii Górniczo-Hutniczej.

### ZAKOŃCZENIE

Andrychów poniósł niemałe straty wywołane przez hitlerowskiego okupanta. Świadczyć o tym może chociażby pożar fabryki Braci Czczowiczka<sup>32</sup>, podpalonej przez wycofujących się Niemców. Paradoksalnie były jednak i zyski: pozostała kadra nieźle wykształconych fachowców-metalowców. W dużej mierze, opierając się na tych fachowcach, utworzono tu dwie fabryki przemysłu maszynowego.

Dzięki mądrej polityce dyrekcji Państwowych Zakładów Metalurgicznych, a potem ich spadkobierczyni – Wytwórni Silników Wysokoprężnych Andoria, a także osobistemu zaangażowaniu dyrektorów Karatnickiego i Młyńca, zadbano o ciągłe kształcenie fachowców. Przyzakładowa szkoła zawodowa powstała prawie równocześnie z fabryką, a w latach 60. i 70. ubiegłego stulecia zakład ten zorganizował w Andrychowie Punkt Konsultacyjny Politechniki Krakowskiej. Taka polityka sprzyjała powstaniu w mieście tkaczy niemałej grupy dobrze wykształconych fachowców-metalowców.

Inteligencja techniczna, powiększona później o grupę metalurgów, zatrudnionych w związku z uruchomieniem w WSW odlewni żeliwa, odegrała ważną rolę życiu społecznym miasta. W czasach PRL-u jeden z przewodniczących MRN-u rekrutował się z Andrychowskiej Fabryki Maszyn, a potem trzech naczelników gminy – z WSW Andoria. Z tego zakładu wywodził się także pierwszy po przemianach roku 1989 burmistrz Andrychowa.

---

<sup>32</sup> A. Fryś, T. Putek, *Relacja Alfreda Webera o gaszeniu fabryki „Bracia Czczowiczka”, podpalonej przez hitlerowców w styczniu 1945*, „Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny”, 2015, nr 18, s. 150-164.

**Bibliografia****Źródła**

Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej

**Opracowania**

Davies N., *Europa walczy 1939-1945*, Kraków 2008.

Fryś A., *Mało znane fakty z okresu II Wojny Światowej. Pompy produkowane w Andrychowie były stosowane w śmiercionośnych myśliwcach Luftwaffe*, „Karta Groni”, 2004, nr XXIII.

Fryś A., *Oddział „R” w zakładach Cieczowiczki*, „Nowiny Andrychowskie”, 2017, nr 5.

Fryś A., *Z Józefem Zarembą o początkach andrychowskich szkół zawodowych*, „Nowiny Andrychowskie”, 2021, nr 9.

Fryś A., Putek T., *Relacja Alfreda Webera o gaszeniu fabryki „Bracia Cieczowiczka”, podpalonej przez hitlerowców w styczniu 1945*, „Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny”, 2015, nr 18.

Fryś A., Pytel-Skrzypiec M., Putek T., Rusin D., *Kto był kim w Andrychowie*, Andrychów 2017.

Keller Ch., Scheuren E., *Eine „underground Nazi factory”. Der Ofenkaulberg im Zweiten Weltkrieg*, w: *Zeugen der Landschaftsgeschichts im Siebengebirge*, Teil 2: *Ofenkaulberg*, Hrsg. G. Fanton, Ch. Lamberty, Petersberg 2020.

Kulczykowski M., *Dwa wieki miasta Andrychowa (1767-1967)*, Andrychów 1967.

*Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki 1945-1995*, red. E. Nachlik, Kraków 1995.

Spoerer M., *Praca przymusowa pod znakiem swastyki*, Gdańsk 2015.

Wiktor A., *Jeszcze o historii ZST*, „Nowiny Andrychowskie”, 1997, nr 11.

Wilgusiewicz W., *Energetycy Lwowiacy na Śląsku*, Katowice 1998.

*Wspomnienia andrychowskie Romana Karatnickiego część I*, „Nowiny Andrychowskie”, 2021, nr 3.

*Wspomnienia andrychowskie Romana Karatnickiego część V*, „Nowiny Andrychowskie” 2021, nr 7.

Zembroń J., *Andrychowska Fabryka Maszyn S.A. Nasze półwiecze 1946-1996*, Andrychów 1996.

Zembroń J., *Raptularz andrychowski 2002*, Andrychów 2002.

**Netografia**

<https://sjp/tras> [dostęp: 1 XII 2021]

## SUMMARY

### **About where metalworkers came from in the town of weavers and what came out of it. The genesis of the machine industry in Andrychów**

The article describes the factories in Andrychów that produced during the German Nazi occupation for the needs of the Wehrmacht. It is reported how forced laborers obtained qualifications in the German arms industry in the occupations of a turner, milling machine operator or grinder, unknown in Andrychów. It presents the setting up and subsequent development of the machinery industry in the city after the war. Attention is paid to the training of professional workers, technicians and even engineers, which took place at the Andoria Diesel Engine Factory.

### **Keywords**

The German arms industry, Polish forced laborers, setting up factories in the machine-building industry, vocational training

### **Sprostowanie**

Do artykułu *Początki „Pierwszej Galicyjskiej Tkalni Mechanicznej dla WYROBÓW Bawełnianych Braci Czechowiczka” w Andrychowie* opublikowanego w numerze 23 rocznika „Wadoviana” wkradł się chochlik drukarski, mianowicie w przypisie 72 na s. 35 podano, że w roku 1938 fabryka posiadała 112 krosien, podczas gdy prawdziwa liczba to 1112. Uważny czytelnik, który zwrócił uwagę na ten błąd, poinformował równocześnie, że z posiadanych przez niego źródeł wynika, iż w roku 1927 było tych krosien 993 szt.